

# Problemy ochrony architektury międzywojennej w Koszycach

**Zuzana Labudová**  
**Koszyce, Słowacja**

W Koszycach, mieście we wschodniej Słowacji, znajduje się największy w kraju zespół urbanistyczny objęty ochroną konserwatorską. Jest nim śródmieście Koszyc, składające się z ponad tysiąca budynków, z czego około 500 uznano za zabytkowe. Ten całościowy wpis do rejestru był wynikiem decyzji podjętej przez władze państwowe w 1983 roku – a więc stosunkowo późno, gdyż w większości przypadków dotyczących Słowacji takie decyzje zapadały w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XX wieku. Zabytkowy zespół wykracza poza i mury obronne średniowiecznego miasta, obejmując teren całego Koszyc według granic z połowy XIX w. W ten sposób historyzująca zabudowa otaczająca tkankę średniowieczną stanowi najlepszą i niejako „naturalną” ochronę dla najstarszej części miasta.

W drugiej połowie XIX wieku, po wybudowaniu linii kolejowej łączącej Budapeszt ze Śląskiem, nastąpił w mieście wielki *boom* budowlany. Powstawać wtedy zaczęły budynki projektowane nie tylko przez miejscowych architektów, ale także architektów z Węgier, a głównie z Budapesztu. Później, po wielkich zmianach politycznych 1918 roku, stolicą nowo powstałej Czechosłowacji została Praga i od tego czasu w Koszycach projektowało też więcej architektów czeskich. W rezultacie powstało tu wiele nowoczesnych budynków funkcjonalistycznych, których charakter stanowił jednak bardziej syntezę cech regionalnych czeskiej architektury, niż odbicie trendów międzynarodowych.

W czasie kiedy wpisywano śródmieście Koszyc do rejestru zabytków, a więc w latach 80-tych XX w., zaczęto już dostrzegać wartość dziedzictwa kulturowego z okresu międzywojennego. W konsekwencji więc na liście obiektów zabytkowych znalazło się także wiele budynków

modernistycznych i funkcjonalistycznych. Są wśród nich budynki mieszkalne, kościoły i synagogi, szkoły, budynki administracyjne i przemysłowe.

Najwcześniejszym budynkiem modernistycznym w Koszycach jest kamienica adwokata Zahlera z 1913 roku – jeden z ważniejszych projektów węgierskiego architekta Lajosa Kozmy. Budynek ten stanowi specyficzne połączenie ornamentyki węgierskiej secesji z modernistycznym planem i materiałami

*1. Synagoga i szkoła żydowska (1926-1932), zaprojektowane przez Ludovita Oelschlägera, są przykładem charakterystycznej odmiany modernizmu koszyckiego (Fot. Tibor Uhrin)*





2. Pawilon na Wystawę Krajową (1938), obecnie Wydział Górnictwa koszyckiej politechniki (Fot. Tibor Uhrín)

– metalem, betonem, elementami szklanymi i ceramicznymi.

Lata dwudzieste i trzydzieste to rozkwit działalności Ludowita Oelschlaegera, bardzo twórczego architekta z Koszyc. Jego dzieła znaleźć można w różnych częściach miasta, także w jego centrum. Znajdują się tu takie zaprojektowane przez niego budynki, jak: synagoga i szkoła żydowska (1926-32), kino *Slovan* (1927), remiza strażacka (1927), izba przemysłowo-handlowa (1935), budynki mieszkalne (1936?) i basen odkryty (1936-37). Charakterystycznymi cechami jego projektów są motywy historyczne, przenikanie się brył, przetworzone klasyczne kolumny, monumentalne przedsionki i geometryczna ornamentyka, wypierana z czasem przez rozwiązania bardziej funkcjonalistyczne.

Położona poza śródmieściem zabudowa mieszkaniowa obejmuje dwa interesujące zespoły urbanistyczne, projektowane przez czeskich architektów: „Mała Praga” i „Kolonja Masaryka”. Znajdowały się tam wygodne mieszkania dla urzędników bankowych, z których część zaprojektowana została przez Josefa Poláška w 1931-32 r. Na listę DOCOMOMO wpisany też został gmach poczty głównej, dzieło Bohumira Kozáka z lat 1926-30. Dużo nowego przyniósł w Koszycach rok 1938, kiedy to odbywała się tu Wystawa Krajowa. Pawilony Wystawy projektowali zarówno miejscowi jak i czescy architekci. Niektóre z tych budynków są nadal z powodzeniem wykorzystywane, czego najlepszym przykładem jest obecna siedziba

Wydziału Górnictwa koszyckiej politechniki.

Dla przedstawienia problemu ochrony dziedzictwa funkcjonalistycznej architektury międzywojennej wybrałam dwa przykłady: (1) dawną synagogę, a obecnie sali koncertowej Domu Sztuki oraz (2) siedmiopiętrowej kamienicy w śródmieściu Koszyc. Są one świadectwem dwóch różnych sposobów podejścia do problematyki konserwatorskiej wobec spuścizny architektonicznej XX w. W pierwszym przypadku, dawna synagoga, poddana przebudowie i adaptacji na salę koncertową, jest obecnie jako całość objęta ochroną. Natomiast w drugim – wysoka kamienica, tzw. „siedmiopiętrowiec”, która przetrwała w formie oryginalnej do 1989 roku, teraz utraciła wiele ze swych walorów na skutek pospiesznej, nastawionej na szybki zysk renowacji.

### Dom Sztuki w Koszycach

Dawna modernistyczna synagoga została po 1945 r. zaadaptowana do nowych funkcji. Uchroniło ją to przed zagładą – w owym czasie nie uważano przecież tak „młodej” architektury za zabytek. W toku prowadzonej obecnie przebudowy zachowuje się i przywraca jej wartość jako elementu dziedzictwa narodowego. Paradoksalnie, dobudowana w późniejszym okresie sala koncertowa stała się elementem skłaniającym do ochrony obiektu, pomimo że w przeszłości jej powstanie spowodowało uszkodzenie różnych elementów autentycznych oraz nieodwracalną zmianę funkcjonalną.

3. Synagoga reformowana w Koszycach, zaprojektowana przez Lajosa Kozmę, 1927 (Fot. z archiwum Regionalnego Urzędu Konserwatora Zabytków w Koszycach)



U schyłku XIX wieku Koszyce zamieszkiwała znacząca mniejszość żydowska, która na przełomie wieku korzystała z trzech istniejących synagog. Potrzebna była jednak synagoga reformowana. Ogłoszono międzynarodowy konkurs, którego zwycięzcą został Lajos Kozma z Budapesztu. Obiekt budowany przez firmę braci Bárkányi został ukończony w 1927 r. Budynek powstał na planie tradycyjnej synagogi w stylu mauretańskim, ale z wyraźnymi wpływami modernistycznymi. Należały do nich: zaokrąglone galeryjki, geometryczne stiuki wewnątrz budynku oraz nawiązanie w nowoczesnej formule do klasycznych motywów portyku z kopułą (w pierwszym projekcie nie było kopuły, natomiast gmina żydowska zabiegała o to, by synagoga choć częściowo dorównywała wysokością katedrze). Wysokość kopuły wprawdzie pokazana i wynosząca 35 m, nie dorównywała jednak wysokości katedralnej wieży. Wewnątrz było 600 miejsc siedzących dla mężczyzn i 200 na galerii dla kobiet. Od strony północnej zbudowano szkołę talmudyczną.

Synagoga pełniła swą pierwotną funkcję do II wojny światowej; następnie została przejęta przez państwo i przez pewien czas znajdował się w niej magazyn zboża. Pierwsze plany adaptacji na salę koncertową pochodzą z 1953 r., ale monumentalny projekt zakładający eklektyczną kolumnadę (neobarokową i neoklasycystyczną) ze skrzydłami po obu stronach nie został zrealizowany. Ostateczny projekt z lat 1957-58 posługiwał się znacznie prostszym językiem architektonicznym wyrazu – klasycystycznymi formami geometrycznymi, zaprojektowanymi przez architekta Czihala. Obiekt został rozbudowany,



4. Synagoga reformowana po adaptacji na salę koncertową Domu Sztuki w Koszycach, przebudowana od 1958 roku do połowy lat sześćdziesiątych XX wieku. (Fot. z archiwum Regionalnego Urzędu Konserwatora Zabytków w Koszycach)

dzięki czemu zachowano okrągłą przestrzeń pod kopułą, natomiast w miejsce dawnego portyku zachodniego postawiono trzykondygnacyjny aneks zachodni na planie kwadratu. Jego przestrzeń łączy się z centralną przestrzenią dawnej synagogi.

Fasada zachodnia ma teraz formę portyku filarowego. Pomimo radykalnej przebudowy, zastąpienie projektu historyzującego bardziej współczesną, surową koncepcją przydało architektury nowych wartości, wzmocnionych wysokiej jakości rękodziełem i detalami. Zaskakujący jest fakt, że nowe rozwiązanie wewnątrz kopuły nie naruszyło dobrze zachowanej pierwotnej konstrukcji, obecnie zakrytej przez podwieszany sufit sali koncertowej. Adaptacja nie naruszy-

5. Prace konserwatorskie na dachu kopuły w 2005 roku. (Fot. Zuzana Labudová)





6. Dach kopuły po zakończeniu prac. (Fot. Alena Hrabinská)

ła konstrukcji kopuły i dachu, pokrytego szarą i czerwoną eternitową karpiówką. Jedyna ingerencja dotyczyła latarni – pierwotną gwiazdę

7. Koszycki „ośmiopiętrowiec” zaprojektowany przez Aleksandra Skuteczkiego i zrealizowany w latach 1937-1939 – na starej widokówce. (Fot. z archiwum Regionalnego Urzędu Konserwatora Zabytków w Koszycach)



Dawida zastąpił wizerunek harfy jako symbolu muzyki.

A zatem kopuła – której charakterystyczna sylwetka stanowi element dominujący w pejzażu dachów śródmieścia – stała się istotnym elementem prowadzonych prac konserwatorskich. Ich potrzeba wynikała między innymi z niewłaściwej konserwacji budynku. Obecny właściciel (miasto) i użytkownik (Państwowa Filharmonia w Koszycach) rozpoczęli w 2003 roku renowację, która wiązała się z potrzebą stworzenia nowych pomieszczeń zaplecza w niskim i wysokim podziemiu północnej części budynku. Ich realizacja nie spowoduje zmian na zewnątrz obiektu, natomiast zapewni lepsze wykorzystanie dostępnej przestrzeni wnętrza.

Prace rozpoczęto w maju 2003 roku od pokrycia dachu – z uwagi na przepisy unijne dachówki eternitowe wymieniono na cembritowe (odtworzono niewymiarowe płyty przy zwieźczeniu). W 2005 r. ukończono remont oraz konserwację konstrukcji i pokrycia dachu. Podczas renowacji dachu, odtworzono „karpiówkowy” sposób ułożenia dachówki. Obecnie przygotowuje się plan prac renowacyjnych i konserwatorskich wewnątrz budynku. Zachowane zostaną oryginalne posadzki i schody z naturalnego i sztucznego kamienia, stiuki i tynki zewnętrzne, metalowe elementy klatek schodowych itp. Dom Sztuki stanowi przykład dobrze przygotowanych, starannych i długofalowych działań konserwatorskich.

### **Koszycy „ośmiopiętrowiec”**

Budynek ten to zabytkowy wysokościowiec w centrum miasta. Kiedy go zbudowano, w 1939 roku, górował nad otaczającymi go dwu- lub maksimum czteropiętrowymi domami. Jego projektantem (1937 r.) był architekt z Bratysławy, Aleksander Skuteczky, a inwestorem - włoskie towarzystwo ubezpieczeniowe *Assicurazione Generali Triest*. Układ przestrzenny podzielono na dwie bryły: sześciokondygnacyjną wzdłuż ulicy i dziewięciokondygnacyjną narożną. Dwupoziomowy parter stanowił część użytkową (sklepy i biura), wyższe kondygnacje zajmowały mieszkania.

Zróznicowanie funkcji widać na zewnątrz – dwie kondygnacje dolne wyłożone są płytami alabastrowymi, co kontrastuje z gładkim tynkiem pięter mieszkalnych. Na parterze założono metalową stolarkę okienną, podczas gdy mieszkania mają framugi drewniane. Fasadę części mieszkalnej stanowi ciąg loggii, a z szóstego piętra części „wieżowcowej” jest wyjście na położony na dachu niższej części budynku taras, pierwotnie dostępny dla wszystkich mieszkańców. W części mieszkalnej są dwie klatki schodowe i dwie windy.

Wewnątrz budynku – w holach, na klat-



8. Fragment posadzki z lastryko z podpisem Angelo di Valentina w holu głównym „siedmiopiętrowca”. (Fot. Gabriel Kladek)

kach schodowych i w mieszkaniach zachowało się sporo autentycznych elementów wyposażenia. Są tam wspaniałe detale ze sztucznego kamienia, produkowane przez znanego w Koszycach rzemieślnika włoskiego pochodzenia, Angelo di Valentina. Zachowały się liczne fornirowane drzwi w mieszkaniach, z oryginalnymi detalami, takimi jak klamki czy wizjery, a także metalowe poręcze i wykładane alabastrem parapety na klatce schodowej.

Ten powstały w okresie międzywojennym budynek przez wiele lat już po wojnie stanowił przykład najnowocześniejszej architektury. Cudem też, mimo zmian okresu socjalistycznego, zachował funkcję mieszkalną. Po 1989 nastąpiły zmiany własnościowe budynku i jeden z właścicieli próbował też zmienić funkcję obiektu z mieszkalnej na biurową, ale wkrótce zbankrutował. Obecny właściciel jest włoski deweloper, który nabrał już doświadczenia w renowacji zabytkowego domu w Koszycach, a zatem umiał „radzić sobie” z urzędem konserwatora zabytków.

Renowację rozpoczęto na przełomie 2003 i 2004 roku i trwała ona do 2005 r. Niestety część prac została wykonana już wcześniej, w miarę jak plany przygotowane dla poszczególnych poziomów były zatwierdzane przez władze. I tak, jedno z pięter zostało „odrestaurowane” według własnego „widzimi się” właściciela, zanim nawet powstał projekt. Właściciel przedstawił na początku program inwestycyjny, polegający na odrestaurowaniu części mieszkalnej i administracyjnej w celu podniesienia jakości mieszkań poprzez modernizację. Tak naprawdę program polegał na maksymalnym wyśrubowaniu ceny za metr kwadratowy poprzez stosowanie na szeroką skalę nowych materiałów. Towarzyszyła temu jeszcze jedna cecha charakterystyczna właściciela – nie trzymanie się zatwierdzonego projektu. Na skutek nie trzeba było długo czekać. Nastąpiły nieodwracalne zmiany w rozkładzie wnętrza (układ mieszkań), poprzez wybu-



9. Fragment posadzki z lastryko na klatce schodowej, zniszczonej podczas renowacji budynku. (Fot. Zuzana Labudová)

zenie i zmianę korytarza łączącego pierwotnie obie klatki schodowe. Proces takiej „restauracji” ukazuje bezsens modernizacji, w toku której niedawne rękodzieło artystyczne zastępuje się tym, co akurat modne (np. lastryko czy posadzka ze sztucznego kamienia, „naprawa” fornirowanych drzwi wewnętrznych poprzez ich zamalowanie dowolnym kolorem, wymiana starych płyt alabastrowych na nowe, podczas gdy należało stary alabaster oczyścić i zakonserwować). Właściciel planował też wymianę wszystkich okien, jednak na niższych kondygnacjach niektóre z nich przetrwały, wraz z mechanizmem ich otwierania i zamykania.

Odrestaurowany budynek wygląda na dobrze utrzymany i zachowany jako całość bez zasadniczych zmian. Pomimo zniszczenia lub usunięcia licznych detali nadal jest zabytkową kamienicą, z mieszkaniem na wyższych kondygnacjach i lokalami użytkowymi na parterze. Tylko że większość mieszkań stoi pusta, a do kamienicy po cichu wprowadza się coraz więcej firm, które zajmują mieszkania na cele biurowe.

10. Fragment oryginalnych drzwi z funkcjonalistyczną klamką. (Fot. Zuzana Labudová)





11. „Osmiopietrowiec” po renowacji – stan obecny. (Fot. Zuzana Labudová)

### Konkluzje

Powyższe fakty wskazują na dwa problemy związane z renowacją architektury funkcjonalistycznej:

1. Nieumiejętność stosowania przez dzisiejsze firmy budowlane tradycyjnych technologii rzemieślniczych wymaganych przy renowacji lub rekonstrukcji brakujących elementów autentycznych detali, a to właśnie jakość **detalu architektonicznego** jest kluczowym elementem wnętrza budynku modernistycznego czy funkcjonalistycznego – elementem najbardziej zagrożonym.

2. Brak chęci do zachowania **pierwotnej funkcji** w budynkach okresu międzywojennego, a nie ulega wątpliwości, że zmiana funkcji (z mieszkalnej na biurową lub inną) prowadzi do ingerencji nieodwracalnie niszczącej oryginalną substancję.

**Zuzana Labudová**, mgr

pracownik Regionalnego Urzędu Konserwatora Zabytków w Koszycach, Słowacja